

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedzielaków i dni poświat.

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym

»PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m.,

z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk.,

w miejscu 1,25 mrk., z przyniesieniem do domu 1,45 mk.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.

Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 200 mk.,

w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu

Rekopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem:

Redakcyja i ekspedycyja »Dziennika Kujawskiego«
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petytowy lub jego miejsce;

2) fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 54.

Inowrocław, czwartek 6 marca 1902.

Rocznik X.

Przegląd polityczny.

Inowrocław, dnia 5 marca 1902.

W parlamencie niemieckim przy obradach nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych rozwiódł się w poniedziałek socjalista dr. Gradnauer nad podróżą księcia Henryka do Ameryki. Mówca krytykował ostro tę podróż i zaznaczał, że niemiecka »polityka podróżnicza«, która ma charakter natrętny, nie wywrze pożądanego wpływu na stosunki Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Dalej wspominał także sam poseł o okrucieństwach angielskich w Afryce południowej, wykraczające przeciwko hagskiej konferencji. W końcu przedłożył rezolucyja, w której socjaliści wzywają rząd, aby oddał instrumenty astronomiczne, zabrane z Pekinu.

Kanceler Bülow odpowiadając na wywody Gradnauera, ubolewał nad krytyką podróży ks. Henryka, którą cały naród śledzi z natężonym umysłem. Dalej odpiął kanceler zdanie, jakoby Niemcom można zrobić zarzut, że im są obojętne okrucieństwa popełniane w Afryce, dla tego, że się nie wnieśli do wojny.

W sejmie pruskim obradowano w poniedziałek w dalszym ciągu nad administracją podatków bezpośrednich. Przy tej sposobności uskarżał się poseł Eynern na rozmaite dokużczenia i szykany, na jakie wystawieni są często obywatele przy oddawaniu deklaracji podatkowych. Podawanie w wątpliwość prawdziwości tych deklaracji spotyka ludzi wszystkich stanów. Od nagabywań tych nie pozostają wolni nawet najubożsi. Poseł Rheinbaben odpowiadając na te skargi nazwał p. Eynerna »specjalistą w zażaleniach podatkowych« i zaznaczał, że jest niezbytym faktem, że skutkiem tych dochodzeń rzetelności i dokładności deklaracji podatków jest nadwyżka w dochodach z podatków wynosząca 262 miliony marek. — W dalszym ciągu debaty żądano, aby renty amortyzacyjne mogły również być potrącone z dochodu, podlegającego opodatkowaniu jak premie od zabezpieczeń aż do wysokości 600 marek. Minister Rheinbaben oświadczył, że sprawę tę weźmie pod rozwagę, że atoli potrącania takie, przechodzące zwykłą miarę, uważać trzeba za nieusprawiedliwione.

Najwyższy trybunał administracyjny otrzymał jako prezydenta dotychczasowego dyrektora w ministerstwie oświaty p. Kueglera. Nominacyja ta uważana była za ustępstwo dla centrum, gdyż działaniem Kueglera w ministerstwie oświaty wychodziło często na szkodę katolicyzmowi. Natomiast w sądzie administracyjnym będzie nowy prezydent prawdopodobnie okazywał swoje usposobienie antipolskie, tak że język polski na zebraniach uważać należy za zagrożony. Do tego mogłaby się łatwo przyczynić zmiana wyroku sądu administracyjnego, że wolno na zebraniach mówić po polsku.

Z Finlandyi dochodzą dopiero teraz wiadomości, że w głównem mieście Helsingfort przyszło 18 lutego, jako w rocznicę publikacyi manifestu cara, tyjącego się nowej ordynacyi wojskowej, do znacznych zaburzeń ulicznych i politycznych demonstracyi. W mieście nie pozapalono wieczorem wcale światła, tak że panowały zupełne ciemności. O tym czasie zgromadziły się tłumy na »esplanadzie« krzycząc: »precz z zdrójcami ojczyzny«.

Policya nie była wstanie rozruchów przytłumić i przyjęto ją z wyziewkami i obrzucono kamieniami. Wysłano więc oddział artyleryi, który demonstrantów rozprędził i porządek przywrócił. Jak donosi »Gazeta finlandzka« uwięziono 40 osób.

Porozka Anglików pod Kleksdorpem okazuje się w oświetleniu prasy angielskiej daleko cięższą, aniżeli zdawało się pierwotnie. Lord Kitchener donosił, że o kilka mil od Kleksdorpem próżny konwój został zaatakowany i wzięty pod zaciętą utarczę. Oddział konwojowy składał się z 580 ludzi, dwóch dział polnych, jednego pomponu i dwóch armat Maxyma. Podczas gdy lord Kitchener zajęty był operacyami w pobliżu rzeki Wilge i uwaga na ten punkt była skierowaną, nie zważono na tę polyczkę i brak było o niej dokładniejszych wiadomości. Teraz z urzędowych źródeł potwierdzają, że pułkownik Anderson dostał się do niewoli a major Enderbey, dowódca piechoty, został rannym. Ogółem 16 oficerów i 451 szeregowców wpadło w ręce Burów, którzy puścili na wolność jednego ofiera i 105 innych żołnierzy. Nie mniej jak 105 Anglików odniosło rany.

Jednakże dopiero onegdaj okazało się, jak ciężki cios zadali Burowie Anglikom, i to z listy oficjalnej, która podaje straty na 176 oficerów i szeregowców, częścią poległych częścią rannych. Zdaje się, że Burowie urządzili zasadzkę, bo bój toczył się z bliska a artylerya poniosła małe straty.

Rozruchy uliczne, które zaszły w niedzielę w Paryżu, a w których brali głównie udział robotnicy, pozostają bez zajęcia — o czem już wczoraj pisaliśmy — miały być wywołane przez anarchistów. Anarchiści naklonili robotników do udania się za nimi na ulicę. Policya uwięziła wskutek tego w poniedziałek anarchiste Lubertad, jako głównego podżegacza. Stanie on przed sądem pod zarzutem podburzania do morderstwa. Tak samo władze pociągną do odpowiedzialności 19 osób, które aresztowano. Prefekt policyi żąda wydalenia tych cudzoziemców, którzy brali udział w niepokojach.

Ks. Henryk zatrzymał się w swej błyskawicznej podróży po Stanach Zjednoczonych w St. Louis, gdzie doznał świetnego przyjęcia. Przy śniadaniu w odpowiedzi na toast burmistrza książę oświadczył, że Stany Zjednoczone są warte, aby zawarzyć z nimi przyjaźń. W poniedziałek pod wieczór przybył książę do Chicago. Na dworcu oczekiwał go burmistrz, deputacyja miejska i konsul niemiecki. W drodze do hotelu Auditorium dawni niemiecy żołnierze tworzyli szpaler z policyi. W hotelu odbył się bankiet. Gdy książę Henryk wszedł do sali panowało tam ogromne wzburzenie z powodu pogłosek o zamachu, które wszakże okazały się bezpodstawnymi. Pewien amerykański piechur w mundurze, nazwiskiem Howe, który odbył kampanię filipińską, przemocą przedostał się przez ciżbę, aby wręczyć księciu list, w którym prosi, aby go przewieziono na statku »Deutschland« do Anglii. Na pytania Howe nie dawał żadnej odpowiedzi. Na policyi złożył piśmienne zeznanie, że kilkakrotnie ranny na Filipinach i w Chinach postradał słuch. Nie znaleziono przy nim broni.

Z Londynu donoszą, że ks. Henryk pruski nie miał w Ameryce mimo wszelkich usiłowań dotychczas sposobności do mówienia o sprawach politycznych, ani z prezydentem Rooseveltem, ani z którymkolwiek z mężów stanu, całej wzięcie bowiem z umysłu nadają charakter czysto kurtuazyjny.

W sejmie węgierskim na sobotniem posiedzeniu poseł Rakowski wyraził się z lekceważeniem o stosunku hrabiego Stefana Tiszy do banku przemysłowego, czem Tisza oburzony zawołał: »Nie bądź Pan taki bezwstydnym!« Marszałek zganil hrabiemu ów okrzyk, poczem hr. Tisza uniewinniał się, że dał się ponieść chwilowemu rozdrażnieniu i dodał, że polityczne napaści

nie pozbawia go równowagi umysłu, ale musi bronić swego honoru, gdyż nigdy nie takiego nie uczynił, aby uwłaczało jego czci. — Hr. Tisza wyzwał następnie Rakowskiego na pojedynek, posyłając mu swych świadków hr. Andrassego i Gajarego. Sekundantami Rakowskiego byli poseł Kubik i hr. Wilczek. — W pojedyunku, który się odbył dnia następnego, otrzymał Rakowski strzał w ramię i został ciężko ranny.

W Albanii nie ustają rozruchy. Pojedyncze stronnictwa walczą między sobą a wojska tureckie wkraczają w celu przywrócenia między nimi pokoju. W bitwie pod Kossowem padło po obu stronach przeszło 300 ludzi. Również w innych okolicach Albanii były walki. Pomiedzy Skopliem a Mitrowicą usiłowali Arnauci zniszczyć tor kolejowy, ale wojsko tureckie ich odpedziło. Ponieważ ludność słowiańska jest zagrożona, przeto ambasador rosyjski w Carogrodzie zażądał bardzo energicznie przywrócenia spokoju w kraju.

Rozruchy zagrażają także Austrii, gdyż centrum rozruchów leży tuż nad granicą austriacką, 4 mile od Nowego Bazaru. Rząd austriacki wzmocił z powodu tego strażę graniczną.

Sympatyje zagranicy.

Sprawa wrzesińska zjednała Polakom żywe sympatyje zagranicą i we wszystkich krajach świata cywilizowanego i pojawiły się w prasie artykuły nacechowane współczuciem dla cierpiących pod obuchem pruskiego systemu Polaków i dla »nieszczęśliwej« Polski.

Jeden z dzienników włoskich: »Il catholico militante« daje wyraz swej sympatyi dla nas w taki sposób:

»W krwi nie utonął nigdy żaden naród, jak zaginać nie może żadna idea. U narodów, nawet wydalających się na pozór trupami, pozostaje duch, który od czasu do czasu się żywiej wyudatnia i utrzymuje na powierzchni. Tak samo dzieje się z Polską, z tym narodem męczeńskim.«

Artykuł kończy wykrzyknikiem: »Polacy umierają ale Polska żyć będzie.«

Lwowski »Wiek XX« robi z tego powodu następujące uwagi, jak czytamy w »Goi. W.«:

»Polacy nie mają wcale zamiaru umierać na życzenie sympatyzującego z nimi autora, nie przebieierają wcale pozorów »trupów« dla wzbudzenia litości, nie tylko na wygnaniu pracują prawdziwie synowie Polski, ale i przedewszystkim na swej ziemi, nie tylko dla sztuki i wiedzy ale i dla bardzo realnych zadań politycznych.

Jesteśmy narodem zdrowym i silnym, który nie potrzebuje wcale litości i nie prosi o współczucie. Nie lekceważymy okazywanej nam sympatyi, chcemy jednak, żeby ona nie opierała się na frazesach, ale na rzetelnej ocenie naszej wartości, jako narodu. Bo jesteśmy dużo więcej wartości, niż wydaje się naszym sentymentalnym przyjaciółom, którzy, nie znając nas, mimowoli nam ubliżają, przedstawiając stale Polaków w roli żebrzących o litość ofiar lub niedoleżnych męczenników.«

Oczywiście »Wiekowi XX« wtóruje wiernie »Goniec W.«, nazywając to »Sympatyiami bez wartości« i... pogardliwością.

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnim wykrzykniku włoskiego »Wojowniczego katolika« jest dużo przesady, lecz nie widzimy powodu, aby brać sobie do serca słowa organu, zdaje się bez znaczenia, a jak można wnosić z nazwy, przemawiającego o wszystkim tonem podniesionym krewkiego Włocha. Zaprawdę nie warto z tej przyczyny rozdzierać szat. »Wiek XX« twierdząc, że pomieniona gazeta włoska nie zna nas i dlatego »mimowoli« nam ubliża, przez to samo dowodzi, że nie ma powodu do tak dumne-

go ciskania rękawicy, do odrzucania sympaty zagranicy, której lwowski organ nie lekceważy a którą «Goniec», idąc dalej, nazywa bezwartościową.

Czy sympaty zagranicy, chociażby nieco przesadnie, ubliżają naszej godności? Czy są pozbawione wartości?

Bynajmniej. Zważyż bowiem trzeba, że płyną one z krynicy czysto ludzkich i pięknych uczuć i dlatego już zastępują na względne traktowanie. Zresztą na zacytowane zdania Il catholico militante możemy się wszyscy podpisać: jesteśmy narodem męczeńskim i gdy kto to zaznaczy, nie ma powodu obrażać się i odpłacać mu za to opryskliwą apostrofą.

Jeżeli «Wiek XX» odrzuca litość, jaką zdradziła dla Polaków zagranica, poczynając ją za ubliżającą, postępuje sobie jak człowiek chorobliwie drażliwy i nadezuły, zapominając, że nie tylko dzięki tej litości i współczuciu wzbudzonemu przez sprawę wrzesińską kwestya polska i Polska zabrzmiąły w uszach Europy. A więc gdyby nie współczucie przemawiające do mas, byłoby o nas głucho w świecie. Czy wolaliby to «Wiek XX»?

Nie przywiezujemy wcale wielkiego znaczenia do sympaty zagranicy; w artykułach w roku zeszłym ostrzegaliśmy przed utopijnością, a jaką dawniejsza generacja liczyła na pomoc zagranicy.

Wszelako sympatya ta nie jest bez wartości, jak to okazuje się już z tego, że wydobyla z ukrycia sprawę polską ku zmartwieniu hakatyśców i odsłoniła gospodarke polakożerców. Wskutek tego nie jeden polityk, socjolog lub literat za interesować się musiał naszym życiem społecznym, politycznym i dorobkiem na niwie literackiej lub artystycznej. Zyskaliśmy na rozgłosie; Europa uświadomiła sobie, że w pociecie narodów istnieje naród polski.

Litość Europy nie jest bez wartości; bo otoczeni armią bez sumienia, bez poczucia sprawiedliwości, bez serca, mogliśmy wątpić w ludzi, a zatem miło nam było odczuć, że gdzie indziej, po za granicą Niemiec, biją serca dla uciemiężonych, cierpiących. Szczerego współczucia nikt rozsądny nie poczyta za «pogardliwość», i nikt płacić za nie będzie wyniosłością.

Sympaty zagranicy nie wiele są warte, ale jednak są coś warte. Nic na świecie nie jest bez wartości, atoli trzeba jej się dopatrzeć.

Na naszym bruku.

(Koresp. «Dzien. Kuj.»)

Z miasta, 27 lutego.

Słyszałem niedawno o dwóch drobnych zjawiskach z naszymi kupcami, zjawiskach wprawdzie trywialnych ale, zdaje mi się, wcale nie pozbawionych szerszego interesu.

W jednym wypadku znajomy mój posłał parę butów do naprawy, ale jakie było jego zdziwienie, gdy służąca przyniosła jej napowrót i oświadczyła, że szewc, do którego je zaniósł, nie chciał się podjąć roboty, mówiąc: «niechaj pan posle buty tam, gdzie je kazał sobie robić!» Czy to jest postępowanie godziwe i mądre? Mądrem z pewnością nie jest, bo kto wie, czy pewnego razu mój znajomy nie byłby u tego szweca zamówił sobie butów. Wobec tego zaś postę-

powania nie przestąpi jego progę, a szewcowi widocznie chodziło bardzo o to, aby kazał u niego robić buty. Przez swą krewkość, do nierozsądku go popychającą sam odstręczył sobie kundmana i pozbawił się ewentualnego zarobku. A godziwym tego postępowania nie można również nazwać, pomimo wawy, że ów krewki szewc osmieścił się odsłaniając zaszczyt względem konkurenta, który wykonał te buty. Żaden racjonalny kupiec nie powinien pod żadnym warunkiem posuwać się do takiej ordynarności, nie powinien zastanawiać się, gdzie buty były robione, lecz podjąć się roboty bez pytania, jeżeli chce prosperować.

Gdyby postępowanie to było odosobnionym wypadkiem, nie maczał bym pióra w katarmarzu i nie rozwodził się nad tem, ale niestety tak nie jest. O podobnych wybrzykach słyszałem już dawniej, sam w jednym wypadku doznałem takiego traktowania, a rzecz dziwna słyszałem o takich zjawiskach tylko w Inowrocławiu, tak iż zachodzi pytanie, czy nie panuje właśnie tutaj jakaś specjalna przypadłość umysłowa, która spowodowała, że kupiec zamiast robić to co ma, wgląda w uboczone sprawy z jakąś plotkarską skłonnością i, zawistnym popędami uniesiony, pozbawia się pracy i zarobku.

Podobnie miało to w drugim wypadku. Inny mój znajomy wchodzi do sklepu, zamierzając coś kupić czy wypożyczyć, ale właściciele wlecie napersony odprawa go, mówiąc, że raz coś nabywał u jego konkurenta z przeciwka, żyda, więc mu nie sprzeda towaru. Cóż może obchodzić kupca, gdzie kto coś kupuje? Nie jego rzeczą zaprzętać sobie głowę takimi pytaniami, a jeżeli zaprzęta, to widocznie nie lepszego nie ma do roboty i o niczem mądrzem nie jest w stanie myśleć. Jego rzeczą prostru jest dać kupującemu, czego żąda, i — kwiata. Ale widocznie tej prostej rzeczy ten i ów nie może pojąć. Sprzedawanie towarów w handlach nie jest przecież łaską, handlę nie są przystępne dla wybranych, lecz dla wszystkich. Gdyby na tej drodze iść dalej, doszlibyśmy do tego, że trzeboby przedstawiać się właścicielowi handlu przed zakupem, legitymować się przed nim i kłaniać nisko.

Że mój znajomy wszedł raz do handlu żydowskiego — to jego sprawa, która kupca z przeciwka absolutnie nie nie obchodzi, i nie ma on najmniejszego prawa mieszać się w jego sprawę, występować ze swoją krytyką, zabraniać mu tego. Czy takie dokazywanie ze strony kupca świadczy o jego dojrzałości umysłowej?

Wobec społeczeństwa znajomy mój nie popelnil — mojem zdaniem — zbrodni, wstępując do handlu żydowskiego, tem mniej, że jeżeli kto, to on przestrzega zasady: swój do swego. Chodziło mu w tym wypadku o nabycie drobiazgu, który właśnie tylko w tym żydowskim handlu był do nabycia. A w takich razach można dać spokojnie swą absoliucją, zwłaszcza, że ogół nasz ma pod tym względem cięższe grzechy na sumieniu.

Ale — wracając jeszcze do naszego kupca — nie podobno nie wyrazić zdumienia, jak może kupiec zapomnieć się daleko i osmielić do witania kupującego (który zresztą nie z nim nie do czynienia) niegrzesznością. Czy taki wybrzyk leży w jego interesie?..

— Strzymaj się! — zawołał Myszek — ninie nam nie wolno tracić ni jednej strzały po próżnicy, każdy grot — to trup żyłki.

Wyszek opuścił z wolna broń.

— Prawyś — rzekł — za strzały, skoro na Niemca się przyda; lepszy z niej można uczynić użytek.

A na to ożwał się z uśmiechem Piotr z Gaju:

— Bodajście nie naprośno żalowali strzały, boć mi się tak widzi, iż wam ich pełno ostanie w kołczanach.

Tamci spojrzeli na kasztelana zdumionemi oczyma.

— Jakoże to może być? — zapytał Myszek — wzdryćże Krzyżaków w boju nam nie zabraknie?..

Kasztelan poglądził dlonią długą, siwiejącą już brodę:

— Właśnie, iż może zbraknąć — odpowiedział — zgola nie dobrze wróżę o całej tej wyprawie — dodał po chwili — i daj to Bóg, abym się mylił.

Słowa kasztelana wzbudziły powszechne wśród rycerstwa zajęcie, ile że znany był, jako najgłębszego umysłu i sprawy rycerskiej do brze świadom. Otoczono go ciałniej i poczęły odzywać się głosy:

— Prawcie, czemuż to? Zali macie jakowe wieści o nieprzyjacielu?

— Ow zaś, widząc powszechne zajęcie, z jakim zwracało się ku niemu rycerstwo, uśmiechnął się zlekka, poczem odrzekł tonem spokojnym:

— Wieści nijakich nie mam, a no, mam oczy i widzę, co się dzieje dokoła. Baczcież sami: otośmy staneli pod warownią, aby jej dobywać,

Rozpisałem się, Szanowny Redaktorze, o tych drobnych wypadkach szerzej, sądząc, że należy zwrócić uwagę na takie postępowanie owych dwóch kupców jako na objawy nieracjonalnego i fałszywego zapatrywania. Tym sposobem nie zniewoli się ogół do zaspakajania potrzeb tylko w polskich okładach, przeciwnie ostreżca. Więcej w interesie naszym wspólnym byłoby, aby takie wybrki nie powtarzały się więcej. (N.o.)

Z rady miejskiej.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w wtorek w zwykłym lokalu. Radnych zebrało się 23. Magistrat reprezentowali pierwszy burmistrz p. Trelnies i burmistrz pan dr. Kollath.

Przewodniczący radca p. Góka oznajmił najprzód, że przez rejencyjny wydziołek ma zamiar przybyć tutaj 17-go bm. i odwiedzić władze miejskie.

Pierwsza sprawa, stojąca na porządku dziennym, dotyczyła zabezpieczenia przeciw obywatelowej odpowiedzialności gminy w razie wypadków. Gmina zabezpieczona jest w towarzystwie zurychskim i opłaca rocznej premii 210.80 mk. W celu rozszerzenia zakresu zabezpieczenia, mianowicie podniesienia najwyższego stopnia sumy zabezpieczającej powiłał magistrat zamiar zawarcia drugiego jeszcze zabezpieczenia, mającego się rozciągać na takie przypadki, w których obecne zabezpieczenie sumy ewentualnego wynagrodzenia szkody nie dostęga. Magistrat stawił wniosek, aby zabezpieczenie takie zawrzeć z towarzystwem «Winterthur» za opłatą 60 marek rocznie. Wniosek ten został po krótkich rozprawach jednogłośnie przyjęty.

Następnie obradowano nad etatem tutejszych Solanek na rok etatowy od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903. Referent p. Sandler przedstawia najprzód pojedyncze pozycje wydatków. Amortyzacya od kapitału akcyjnego w wysokości 83,700 mk. za czas przed 1 kwietnia 1902 r. wynosi 7,587 mk. i amortyzacya od tego samego kapitału za czas od 1-go kwietnia 1902 do 31 marca 1903 — 2511 mk. Podatki, zabezpieczenia i inne ciężary wykazują 694,55 mk. Koszta inżynierowania, portury, abonamentu gazet i druków wliczone kosztów za wygotowanie prospektów wynoszą podług zarysu etatu 1270 mk. Referent wnosi aby 500 mk. przewidzianych na wydatki na prospekta skreślił, ponieważ zeszlczolozna na ten sam cel wyznaczona suma nie jest spozobowezna. Tytuł ten wynosi więc po tem skreśleniu tylko 770 mk. Wydatki na żoły, ług słony i kwas węglowy i za wybieranie wody z wodociągu miejskich przewidziano są w etacie na 1840 mk. Koszta utrzymania dróg, placów i ganków włącznie zakupu naslon mają wynosić 2400 mk., koszta oczyszczenia i opalenia maszyn włącznie wegli i oświetlenia wykazują sumę 3500 mk. Utrzymanie budynków i inwentarza ma kosztować 1620 mk., usługa i czyszczenie intensywni kąpielowych 68 mk., muzyka 1000 mk. Pensya i wynagrodzenie wynosi 1750 mk., w czem zawarta jest też subwencya dla omnibusu kursującego między zakładem a miastem w ilości 450 mk.

Radny p. Ertel wnosi o skreślenie tej pozycyi, wywołując, że omnibus ten nie jest potrzebny. Wniosek ten jednogłośnie odrzucono. Ostatnia pozycya zawiera 87 mk. i 45 fen. na wydatki nieprzewidziane i za zaakragonia. Ogólna suma wydatków wynosi 24,900 mk., które równoważają również wysokie dochody.

W oddziale dochodów przewidzianych jest najprzód 9000 marek za kapiele. P. referent wnosi w imieniu komisji, aby sumę tę podniósł na 10,000 marek i w celu tym podwyższyć opłatę za pojedyncze kapiele żółowe i to z 80 fen. na 1 mk. dla miejscowych, a dla zamieszonych 1,25 mk. zamast, jak dotychczas, a mk. Radny p. Schwensenz sprzeciwia się temu wnioskowi i wywołuje, że im tańsze są kapiele, tem więcej bywają używane, tak że podwyższenie to mogłoby mieć skutek przeciwny i frekwencya kapiele zmniejszył. P. referent zaznacza, że dawniej zaprowadzone już były takie ceny, jakie teraz wniosek jego proponuje. Przy głosowaniu wniosek przyjęty i zgodzono się na podwyższenie tej pozycyi etatowej z 9000 na 10,000 marek. Wskutek tego zmniejsza się dopłata z kasy miejskiej o 3000 mk. i wynosi 11159 a włącznie kwoty 2511 mk. potrzebnej do amortyzacya kapitału akcyjnego, wynosi dopłata raz 13670 mk. Ostatnia pozycya zawiera 500 mk. dzierżawy za restauracya. — Następnie przyjęto cały etat stosownie do przedłożonego zarysu.

Etat rzeczni miejskiej na następny rok etatowy wynosi w rozrachodach i dochodach 43100 mk. Między rozrachodami

a jakożo do dzieła się weźmiemy, tego iście nie wiem, boć nie mamy z sobą ni puszek, dział burzących, ni żołnierza pieszego, sprawnego w dobywaniu warowien. Można tedy tu mieszać całe stać pod zamkiem, a murów nie ugryziem, zwłaszcza, iż obłężni wyjdź ku nam w pole nie zechcą. A tam, gdziebyśmy mogli spotkać hufy Krzyżaków, nie wiem, jeśli Jego Królowa Miłość pociągnąć zechce, boć prawda, iż snadno na całą potęgę Zakonu się natknąć, a nas tu — garstka i nie podolamy.

Tak mówił, a tamtych obu zaraz smutkiem omroczyły się twarze, albowiem myśleli błęd, iż do spełnienia ślubu jeno trzeba będzie przystawia i silnych ramion, nie przypuszczając, iż może zbraknąć nieprzyjaciół.

Lecz Bartosz z Ogrodzieńca, który również całem sercem pożałował Krzyżaków, snadź przagnąc pocieszyć siebie i innych, ożwał się w te słowa: — Prawdę rzekiecie, wasza miłość, iż nieprzyjaciela z po za muru niefacno nam będzie dostać, a no, tak myślę, iż mistrz Ludowik, lub też komendanci pobliskich warowien, dowiedziawszy się tu o nas, nie omieszkają pośpieszyć na pomoc obłężcom i dadzą nam tu poje.

Przypuszczenie to było blizkie prawdy, więc zaraz serca rycerzy napełniły się nadzieją spotkania z wrogiem w polu i poczęto dokoła powtarzać:

— Daj to Bóg, oby słowa wasze się sprawdziły!... Tegoci nam właśnie trzeba, byle jeno rychlej!..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Ostrowski,

PAS RYCERSKI.

44) POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

(Ciąg dalszy).

— Nam zaś — ciągnął dalej Myszek — mnie i bratu, z wielkiej żałości onych niebożąt, jako też dla ich cnot i niezłomności nieomal urody, tak się rozmiłowały serca, iż nie mogliśmy przenieść dłużej widoku ich placu, lecz ślubowaliśmy — ja Zbichnie, on zaś Wichnie, nie zwłócząc, ruszyć na wyprawę pomorską i krwawo pomścić na Krzyżakach śmierć Budka. Cne zaś niebożątka, widząc naszą szczerą chęć pomśzczenia brata, przyjęły ją wdzięcznem sercem i zgodziły się nie iść za kratę, jeno czekać na nas. Nam też ninie aż ręce gorą, by rychlej dorwać się do Niemców.

A wtem ożwał się Pakosz: — Może rychto waszej chęci stanie się zadość — boć oto coraz nad obozem krążą drapieżniki — będą snadź trupy.

Rycerze podnieśli głowy; jakoś w stocie w niepokalanym lazurze nieba wieczornego płynął jastrząb obrzyni, zataczając koła szerokie po nad namiotami.

A Wyszek, jako był poryweczy, chwycił wraz kuszę, leżącą tuż obok, napał kolanem, dociągnął i na cieciewie nalożył strzałę pierzastą.

— Oby tak niechybnie każdy Krzyżak zginał z mej ręki — zawołał, i był już gotów spuścić cieciewę i wysłać pierwszego gońca w błękit — gdy wtem czyjaś dłoń spoczęła na jego ramieniu.

zasługują na wyłączenie następujące pozycje. Pro- wizja i amortyzacja od 112,214,30 mk. po 8 proc., płatne do głównej kasy miejskiej 8977,39 mk. i od 108,700 mk. po 7 proc. — 7479 marek. Prócz tego wyznaczonych jest na budowę nowego oddziału rzeźalnego dla bicia świni 80,000 marek. Kapitał ten ma magistrat w pogotowiu a prowizja i amortyzacja muszą być opłacane z etatu rzeźni miejskiej. Budowa nie została do tego czasu rozpoczęta. Stopa procentowa wzięcia amortyzacji jest w etacie rzeźni na przyszły rok etatowo ustanowiona na 7 procent, z czego miasto samo musi wydać 6 procent, to jest 4 proc. prowizji i 2 proc. amortyzacji. Nad sprawą tą wywodziła się dłuższa dyskusja. Po wybudowaniu tego działu rzeźni podwyższona będzie dla rzeźników opłata od rzeźni świni. Wskutek tego podatki ośmi rzeźniów wniosek, aby tymczasowo odstąpiono od budowy, ponieważ rzeźniowcy znajdują się obecnie w niekorzystnych warunkach zarobkowania, spowodowanych głównie brakiem świni i wygórowanymi cenami nierogacizny. Zwiększone więc wydatki produkcji mięsa skutkiem wyższych opłat za rzeź przyprawilby o szkody rzeźników i zmusilo ich do podniesienia już i tak wysokich cen mięsa.

Radny p. Schweigert wywodził te powody i wniósł o odstąpienie od budowy na czas nieograniczony. Przed budowę przemawiał również radny p. Czajla i Grosman. Burmistrz p. Koliath podniósł, że budowa jest potrzebna w interesie ogółu i że jest nakazaną już tym względem, że pieniądze na budowę przeznaczone muszą w każdym razie być oprowizjonowane i wydatek ten obciążać będzie bez korzyści etat rzeźni.

Radny p. Schwarsenz stawia wniosek, aby do budowy przystąpił, ale równocześnie zniżył stopę procentową z 7 na 6 od sta. i to na 3 lata. Przez to zmniejszy się ogólna suma prowizji i amortyzacji, obciążając etat rzeźni, o 800 marek. Po kilku krótkich uwagach ze strony innych radnych, wniosek p. Schwarsenz'a, za którym przemawiał także burmistrz p. Koliath, został przyjęty.

Dochody z opłat za rzeź przewidziane są w etacie w wysokości 887 0/10 m. przy czym przyjęto, że w ciągu roku etatowego rzeź będzie obejmowała 2100 sztuk bydła rogatego, 800 bydła młodocianego, 8850 świń, 4200 cieląt i 2800 skopów. Reszta mniejszych pozycji przyjęto bez dyskusji i w końcu uchwalono cały etat rzeźni.

Przewodniczący zamknął następnie posiedzenie jawne o 7-mej godzinie i urządził tajne.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Wniosek o zniesienie akcyzy od mława i rzezi w tych miejscowościach, gdzie bywa jeszcze pobierana, zamierzają stawić konserwatyści sejmu pruskiego.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Inowrocławu.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się dziś, w środę, 5-go b. m. o godz. 9-tej w lokalu p. Szczepańskiego przy Ryнку.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, wniósł się Zarząd stawić w komplecie.

Uprasza się o punktualność. Prezesa.

Towarzystwo muzyczno-orkiestralne w Inowrocławu.

Walne Zebranie Towarzystwa odbędzie się w czwartek, dnia 6 marca br. o godz. 8-tej wieczorem w lokalu p. Teuberta przy ul. Toruńskiej. Zarząd.

Zebranie Kółka Rolniczego na Opokli i okoleń odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go b. m. o godz. 3 po południu u gospodarza Piotra Biegaly w Opokach, na które uprasza się Zarząd.

Chełmec. Towarzystwo Przemysłowe w Chełmcach odbędzie swe zwyczajne posiedzenie w niedzielę, dnia 9-go marca o godzinie 5-tej po południu u p. Jana Szwarea. Uprasza się Członków o liczny udział, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Sekretarz.

Strzelno. Kwartalne walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Strzelnie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 marca, punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu pani Tylii. Na porządku obrad jest ważny odczyt. Szan. Członkowie prosimy o liczne przybycie.

Goście mile widziani. Zarząd.

Na miesiąc marzec

można zapisywać jeszcze »Dz. Kuj.« wraz z bezpłatnym dodatkiem »Piaśc« na pocztach i w listowych wiejskich. Przedpłata na marzec wynosi tylko

42 fen.

z odnośnieniem do domu 56 fen.

Prosimy zapisywać jak najrychlej; niechże Przyjaciele pisma naszego nakładają swych znajomych, ażeby zapisywali sobie pismo nasze na ten czas — na próbie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Inowrocław, dnia 5 marca 1902.

Na posiedzeniu wydziału powiatowego, które się tu odbyło 1 marca, przyznano uczniom tułuskiej zimo-wej szkoły rolniczej, Franciszkowi Schott i Janowi Kolo-dziejskiemu z Bątkowa stypendyumu, każdemu 75 m.

Służącej Franciszce Zieterskiej w Inowrocławiu wyznaczone nagrody w wysokości 20 marek i dyplom za długoletnią wierną służbę u tego samego państwa.

Dziś i jutro jarmarkowi sprzyjała wyjątkowa pogoda. Przymrozek, trwający w godzinach porannych, ułatwił bardzo ruch na targowisku, gdzie zazwyczaj panuje błoto nie do przebycia, co też i dziś w późniejszych godzinach dawało się znów niemiło uczuć. Ruch na targowisku był dzisiaj niezwykły. Bydła sprzedano wiele i łatwo go się pożybywano za ceny stosunkowo bardzo wysokie. Krowy dojeńskie i w dobrym stanie przyniosły do 300 marek, za mleczną okazy w mlecznej tuszy płacono do 200 marek. Inne bydło miało również wielki pokup. Targ na konie był także dość ożywiony, mianowicie rośnięsze konie robotcze były bardzo pożądane i osiągały więcej jak średnie ceny, co zresztą na wiosnę zwykle można spostrzegać. Natomiast na żrebec, mianowicie nie zbyt rosłe były mniejszy pokup. Dwuletnie żrebec, jeżeli nie rosłe, kupowano już po 80 mk.

Na rynku kramnym był również znaczny ruch i zdaje się, że rzemieślnicy i inni handlarze mieli dość zna-czny zbiór.

Na Jarmarku zginęła portmonetka z pieniędzmi i różnymi kwiatami z kieszeni pewnej gospodyni wiejskiej. Urzędowi znalazła zoehoe za hojnym wynagrodzeniem oddała do ekspedycji »Dzien Kuj.«

Posiadłość właściciela dorozek Andrzeja Igły na Starem mieście, obejmująca dziesięć morgów ziemi, nabyła w terminie substancyjnym kapitalista Kröner za 10,000 marek.

O sfinansowaniu niedzielnej odebraliśmy listy z różnych stron, które podamy w jutrzejszym numerze.

Nowy proces wrzeźników. Z Wrześni donoszą: »Kur. Pozn.« Wytoczono śledztwo przeciw fotografatorowi p. Szymonowi Furmanowski, murarzowi Marsolemu Piaseckiemu (młodej skazanej Piaseckiej), pomocnikowi handlowemu Kazimierzowi Kaczmarekowi i kupcowi Antoniemu Winnickiemu za rzekome podburzanie do gwałtów. Ocz i biadają uczynili? Oto Furmanek fotografował Piasecką, a inni oskarżeni rozzaszalili się na fotografii.

Pomiędzy świadkami znajdują się znany inspektor szkolny Winter.

Sprawa toczyć się będzie przed sądem karnym gnieźnieńskim, tym samym, który zasadził już Piasecką i inne matki polskie.

Karty wykonano na zamówienie listowne z Poznania i Krakowa. Kto zamówił, nie wiadomo panu Furmanowski. Karty rozesyła się w wielkiej ilości w Poznańskich i na Śląsku.

Strzelno. Robotnica Marianna Kubiska z Głębie i córka robotnika 16 letnia Antonia Szymańska udaly się przed kilku dniami do lasu królewskiego, aby nabierać drzewa. Nad zagajaniem dobowem, gdzie prowadzi droga do Głębie zostały obydwe kobiety napadnięte przez młodzieńca, którego nazwiska nie wiadomo, i wzięte do lasu. Wykutek czego nastąpił atak serca u młodziej i wpadł w zagajanie. Krótko potem widzieli dwóch gospodarzy z Błęskich hubów, że robotnik Wacław Kamadula ze wsi Błęska wychodził śpiesznie z tegoż zagajania. Ponieważ on, jakie daly napadnięte kobiety o tym człowieku się zgadzały, przeto uwieziono Kamadule.

Mularz Kornaszewski wrazał w zeszły czwartek wieczorem furmanką z Inowrocławia, nie mając u wozu latarni. W bliskości browaru Giesego spotkał się z jadącym z przeciwniej strony gospodarzem Gustawem Hotho, który miał również wóz bez światła. Wskutek tego ugrzązł dyszel wozu Hothego w piersi konia Kornaszewskiego, tak że koń padł na miejscu.

Golańczę. W naszej okolicy odczuwamy brak bydła, a gospodarze zakupują na targach sąsiednich okolicęg bydło, lecz tam go także nie mają za wiele. W piątek przybyło 50 kolonistów, którzy chcieli od naszych handlarzy było zakupić.

Z Grudziądza. Drukarnia i nakład książek św. p. Jankowskiego nabyło towarzystwo akcyjne. W Radzie Nadzorczej jest p. Jan Szymonowicz, p. Włodzisław Brosecki i p. Rudolf Braun. Syndykiem Towarzystwa jest p. dr. Stefan Łaskowski, dyrektorem jest pan Leon Starz, uczeń dawniejszy śp. dr. Ludwika Rzepeckiego, profesora realnego gimn. w Poznaniu.

Gniezno — unekann. Mama przed sobą dwa listy, pisze »Kur. P.« wysłane przez »Stow. drukarzy polskich Poznania« do członków w Gnieźnie. Obydwa były w pochodnym biurze domazowskiem i następnie zwrocone je nadawcy jako niedoreczalne. Na każdej kopercie jest wydrukowane u góry »Stowarzyszenia drukarzy polskich w Poznaniu«. Nad temi słowami drukowanemi napisano w biurze domazowskiem czerwonym atramentem: »Vereln polnischer Drucker in Posen«. Jeden adres brzmi: »Wielm. Pan Polejny, drukarnia »Lecha«, Gniezno; — drugi: »Wielm. Pan Modrzyński, drukarnia »Lecha«, Gniezno. Nad nazwą »Gniezno« napisano na obydwóch kopertach czerwonym atramentem: »u n e k a n n e t.« Tak przetłomaczone adresy ostędano do ekspedycji pocztowej, gdzie znów napisane na kopercie niebieskim ołówkiem »zurück.«

Gniezno. W niedzielę rano o godz. 7 znanego na drodze między Napoleonowem a Wielkimi Świętnikami trupa gospodarza i rentarza kasy szkolnej Burdzinskiego z Wielkich Świętnik. Na głowie znajdowało się kilka głębokich ciek nożem Burdzinski miał na sobie czuchach podżas gdy nogi miał gołe. Dochodzenia przedsiewzięte na miejscu wykazywały, że Burdzinski zamordowany prawdopodobnie na jego własnym podwórzu i że go następnie odwieszono wózkim na to miejsce, gdzie go później znaleziono. Podejrzenie pada na parobka dwudziestoletniego Jagodzinskiego, który u zamordowanego słuzył. Jagodzinski został aresztowany.

Czarniewów. W ubiegłym roku zastrzelono 78 jastrzębi w dobrach hrabiego Skórzewskiego. Czterech borowych otrzymało premie po 15 marek za teplenie drapieżnych ptaków.

Poznań. Omnibus pocztowy, który jeździł co noc ztąd do Murwaniej Gośliny i zabiera zwykle prócz rzeczy pocztowych także pasażerów, został w nocy na niedzielę napadnięty za bramą bydgoską. Tym rasmem jechał prócz wóźnicy także szafnar pocztowy, ponieważ między przesyłkami pocztowymi znajdowała się znaczniejsza suma pieniędzy. Puszczono się więc za napastnikami w pogon i dogoniono jednego z nich w Zawadach. Schwytany wydatł następnie swych spółników.

Poznań. »Sokolowie« wypowiedzieli magistrat sali gimnastycznej w szkole średniej jak sobie tego żyzyto wielu Niemców zastających w radzie miejskiej.

W celu podniesienia niemieczyzny na kresach wschodnich, a mianowicie w celu lepszego wykształcenia niemieckiego stanu włościańskiego, ma być w Pile założona zimowa szkoła rolnicza.

Grodzisk. Dawniejszy folwark Dembsko, który należał do majątności Proch, a później do właścicieli pp. Marcina i Ignacego Paszgotów nabył oberzysta pan Albini Richter z Wolsztyna za 33,000 m.

— Mistrz krakiewski p. Marcinkowski nabył w Śmiglu posiadłość od powroźnika p. Bauera za 14,400 m.

Murwana Goślina. Przed kilku dniami zbliżyło się 11-letnie dziewczę robotnika Marszala za blisko do pieca podczas nieobecności rodziców. Ogień ogarnął sukienkę. Dziewczę odniosło ciężkie poparzenia.

W ubiegłą środę wioził parobek Kaczmarek wywar do Roduszewa. Gdy skręcał, spadła beczka, na której siedział, na ziemię, a parobek dostał się pod beczkę i przygnieciony jej ciężarem, na miejscu śmierci poniósł.

Policja w Tow. Pomocy Nauk. Z Kościcana piszą do »Kur. Pozn.«

Szczególna opieka otcza policja poznańska Towarzystwo Pomocy Naukowej. Na zebranie komitetu na Koścican, które się tu w zeszły czwartek odbyło na sali hotelu Wiktor, a któremu przewodniczył p. Raszewski z Jasinia, przybyli powien niezliczony zowięć się komisarzem kryminalnym Boehmer z Poznania. Legitymacją swoją jako taki przedłożył p. dr. Laurentowskiemu z Kościcana, podskarbiemu komitetu kościkańskiego. Wielkie zadziwienie wywołalo ukazanie się owego pana na sali obrad. Wzmoglo ono się jeszcze, gdy p. komisarz zasiadł i wydobyl cały szereg arkuszy, pilnie pisząc, gdy ka. mansyonarz Koczwar, sekretarz komitetu na powiat kościkański zdawał sprawę z tej

czynności i czynności komitetu, tak samo podczas odczytowania sprawozdania przez podskarbiego pana dr. Laurentowskiego.

Już przed kilku tygodniami pisał »Wielkopolanin«, iż polloya zamierza zajmować się Towarzystwem Pomocy Naukowej. »Kur.« zapowiada dalsze wiadomości.

Biała Wielkanoce zapowiada profesor Rudolf Falb. W czasie od 25-go do 31-go marca spaść mają wielkie śniegi.

Rewizya u Wiarusa Polskiego. Onegdaj odbyła się wielka rewizya w księgarni i ekspedycji »Wiarusa Polskiego« w Bochum. Zaraz z rana przybyli komisarz policyjny w towarzystwie znanego Polakom Rosta z Dortmundu jako domacza i kilku polloyantów, a oprócz tego przybyli komornik, z pewnością na to, aby zabrad niebezpiecznych książek, jakie spozdzielano się znaleźć w księgarni. Jednego polloyanta postawiono na straży, w księgarni, reszta urzadzików udala się do ekspedycji, gdzie nawet obrazki na szkło, służące do przedstawiania obrazów świetlanych za pomocą skioptikonu, przeglądano.

Następnie udano się do księgarni, a chociaż w piśmie, nakazujacym rewizję wyraźnie napisano, że mają szukać wydanej w Galicyi książki pod tytułem »Września, brano książkę po książce i pilnie badano, lecz mimo to nie znalaziono »Wrześni«, bo książki tej nie było na składzie. Za to zabrano szereg innych książek, jako niby podejrzaną, a nawet »Przewodnik dla polskich robotników w Niemczech«. Rewizya trwała od rana do godziny 13zej po południu.

Umarła księżna Sulowska, żona ordynata na Rydzynie, bezdzietnie. Księża Sulowski, ostatni potomek rodu, jest chory i powtownie oznajmiono, że nie zamysla, po śmierci więcej jego wielki majorat z 30000 morg ziem przypadnie fiskusowi pruskiemu.

Ustąpienie Biskupa. »Prawid. wiestnik« ogłasza o ustąpieniu na własną prośbę z powodu choroby J. E. biskupa kujawskiego k. k. i k. biskupa, B. r. a. n. i. o. w. i. c. a z zajmowanego stanowiska. J. E. biskup Aleksander Kazimierz Beresiewicz, urodzony w Szewlinach w grub. kowieńskiej w r. 1823, kształcił się Datnowie, Klejdanach, Wilnie i Petersburgu. Świecenie kapłańskie otrzymał w roku 1847. Przez kilka lat wykładał religię w szkołach wileńskich, a w roku 1860 został rektorem Akademii duchownej w Petersburgu. Stanowisko to opuścił już w roku 1865 i udał się do Kowna, gdzie pełnił urzadz oficjaly w konsystorzu, a od roku 1875 wykarcusa kapitulnego. W roku 1888 mianowany został biskupem diecezyi kujawsko-kaliskiej ze stolecia we Wloclawku. Po objęciu rzadz zabrał się energicznie do restauracji katedry, które to dzieło po latach 14 ukończono zostało w zupełności. Jego również staraniem zwiesienio został we Wloclawku gmach konsystorski.

Z Warszawy donoszą o zamknięciu politechniki. Z jakich powodów politechnikę zamknięto i na jak długo nie wiadomo.

Jubilusz Wiktora Hugo. Z Paryża donoszą, że obchód ludowy rocznicy Wiktora Hugo odbył się w dniu 3 b. m. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 5 po południu koncertem polczonych orkiestr wojskowych i munteypalnych przed domem, w którym mieszkał poeta, na placu de Vosges, a w którym urzadzono będzie muzeum jego imienia.

Dom, gdzie murowano dwie tablice pamiątkowe z białego marmuru, był przystrojony flagami. Na skwerze placu des Vosges ustawiono wykonaną z gliny kopię części pomnika Barriasa, wyobrażającą »Widzenie poety«, oraz popiersie Wiktora Hugo. Przed tym pomnikiem przeddefilowało okolo tysiąca dzieć z szkół miejskich, przyczem dziewczynki składyły kwiaty, a chłopcy gałęzie palmowe u stóp popiersia. Wybrana przez robotnicze drogą głosowania »muza ludu« w osobie Janiny Girard, pracownicy drukarni, uwieczniły popiersie poety, przed którem poprzednio przeddefilowały »marszem koronacyjnym« tysiące ludzi. Pp. Dousset i de Selves wyglosili przemowy. Wielkie wrażenie wywołał hymn na cześć poety, odpiewany przez dzieci. Poteki różnobarwnego swiata elektrycznego, padając na plac i dom pamiątkowy, podnosiły malowniczość obchodu.

Zdemaskowane medium. Władze policyjne w Berlinie zaaresztowały, pod zarzutem oszustwa, glosno medium »kwiatowe«. Anne Rothe, oraz jej męża i protektora Jentscha, w którego mieszkanie odbywały się seanse. Posiedzenia te gloszyły się wielkim powodzeniem i były liczenie odwiedzane przez członków najlepszego towarzystwa. Medium sypało kwiaty i owoce, które miało ukryte pod spódnica.

75 ofiar. Wszelkie katastrofy, zdarzające się w Ameryce, przerażają liczbą ofiar. Gdy wyniknie pożar, pustoszy cale dzielnice, a w płomieniach glną dziesiątki ludzi; podczas wypadku kolejowego ofiary również liczą się na dziesiątki. Spadają lawiny i ginie od razu 75 osób, jak zdarzyło się właśnie w Telluride w Kolorado. Obrzmywie lawiny spadając, porwały za sobą w przepaść gmach szarybony, oraz inne budynki kopalni »Liberty Bell«. Zarządzono niezwłocznie akcję ratunkową i wydobyto na razię zwłoki 39 gorników; podczas niesienia pomocy spadła druga lawina i pogrzebała znów 40 ludzi z oddziału ratunkowego, z których tylko czterech zostało przy życiu. Ogolom zginęło zatem 75 osób.

Kalendarz. Jutro, w czwartek, dnia 5-go marca Kolety panny — w kalendarzu słowiańskim Wojysława.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie rewizji u 17 gimnazystów w Gnieźnie donosi »Pos. Zeitung«, że należeli oni do związku tajnego »Marianów« (?) (Czy nie Sodalis Marianus?). Udowodniono, że związek (?) stał w stosunkach z polskim skarbem narodowym w Rapperswyłu. (Naturalnie!) Również miał utrzymywać łączność z tajemniymi związkami studentów (?). — Jednem słowem zamiast pozytyw-wych wiadomości daje »Pos. Zeitung« — denuncyacje.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

BYDGOSZCZ, dn. 4 marca. (Spraw. Izby handlowej) Pszenica, zdrowy towar, poditw jakości 174—178 mk., posiedni towar 000—000 marek. Z y t o. poditw jakości 145—153 mk. Jeźmieński, poditw jakości 120—125 marek. Dobry towar sładowy 126—132 mrlk. Groch n p a s z ę 135—145 mk., groch do gotowania 180—185 marek. Owies 140—145 mk.

POZNAN, dn. 4 marca. Sprawozdanie centr. Spółki Rolniczej dla kupna sprzedazy zboża pod kontrola izby handl. Pszenica, dobra 180,— mk., srednia 170,— mk. Z y t o, dobre 148,— mk., srednie 143,— mk. Jeźmień, dobre 134,— mk., sredni 120,— mk. O w i e s, dobre 149,— mk., sredni 144,— mk. Uspoobienie: spok.

Patent. parownik paszy dla bydła

Kujawy

z miedzianym kotłem do wody jest niezbędnym dla każdego rolnika i opłaca się w krótkim czasie.



Kujawy

z miedzianym kotłem do wody jest bardzo dogodnym, wartościowym, niezrównanym i doskonałym.

Cenniki darmo, dogodne warunki zapłaty. Splatata ratami dozwolona.

Fabryka machin H. RADTKEGO.

Inowrocław, ul. Staro-Poznańska nr. 2 i 3, ul. Poznańska 72 i 73. Biuro otwarte: przed połud. od godz. 8-12, po połud. od godz. 2-6. W niedziele i święta zamknięte.

Walne Zebranie

Towarzystwa Czytelnicy Ludowych

odbędzie się w poniedziałek, 10-go marca r. o godz. 12 w poł. w hotelu Francuzkim. Porządek dzienny: 1. Wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1901. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4. Wybór dwóch członków Zarządu w miejsce wylosowanych. 5. Wnioski Zarządu. Wnioski członków.

Zakład artystyczno-fotograficzny

„Wiktorya“

Kolejowa ul. 5 INOWROCŁAW Kolejowa ul. 5

połącza się Wielce Szanownej Publiczności do wykonywania wszelkich fotografii od najmniejszych formatów poza naturalną wielkość, także i w kolorach. Przy cenach możliwie najniższych, zwraca się jak najstaranniejsze wykonanie.

Z wysokim szacunkiem

T. Pielatowski, fotograf. kierownik.

Antoni Rose.

Poznań, Bazar poleca

Artystyczne karty pocztowe własnego nakładu

z ilustracjami typów wielkopolskich J. Kossaka do „Ogniem i mieczem” w strojach polskich 1817 r., z wizerunkami poetów polskich.

Nakładów obcych

z reprodukcjami rysunków A. Grottgera: „Wojna”, „Litwania”, „Polonia” i t. d., obrazów historycznych Jana Matejki, panoramy „Raclawice” W. Kossaka, z ilustracjami Andrielego do „Pana Tadeusza” i „Maryli” z ilustracjami do „Quo Vadis” i t. d. i t. d.

Codziennie

nowości kart fantazyjnych.

Podług fotografii lub obrazów wykonuje starannie wszelkie karty z widokami. Na żądanie służę odwrotnie wzorami



8 wielkich szcurów zdechło!

„Wczoraj wieczorem założyłem pańskie „Es hat geschnappt” na mojem podwórzu i takowe jakomo pożarce zostało. Dzisiaj rano znalazłem 8 wielkich szcurów zdechłych, a ileż jeszcze skryło się. Skutek jest znakomity. Tak pisał nam p. A. K. w Swinemünde; podobne świadectwa codziennie nadchodzą o tym dla zwierząt domowych nieszkodliwym a dla gryzoniów (szcurów, myszy itd.) trującym środkiem „Es hat geschnappt”. Wszędzie można nabyć za 50 fen. i 1 mk. w plombowanych kartonach. W Inowrocławiu u G. Bartla, „Wiktorya” drogeria, w drogerii Albina Beyer, F. Kurowskiego nast. i w drogerii pod kotwicą W. Siemianowskiego.

Losy

do król. pruskiej loteryi 14 i 12 do trzeciej klasy 206 loteryi są jeszcze do nabycia. Ciągnięcie dnia 8, 10, 11 i 12 marca.

C. Lüttich,

król. poborca loteryjny w Inowrocławiu.

Atrament luźny

połącza Księgarnia Dziennika Kujawskiego.

Margaryna

zawsze świeża dobra i tania

W. PIECHOCKIEGO, ul. Kolejowa 2. (433)

Związek telefonu 21. Na nadchodzącą porę siewu polecam wszelkie

nasiona

znanej dobroci. J. Bukowski w Żninie.

Ciągnięcie 1 kwietnia. Główna wygrana na przemian w 12 ciągn. 3 x 480,000 105,000 i 102,000 3 x 240,000 48,000, 45,000, 35,000, itd. Każd. los wygrał raz. razem około 23500 wygranych w wysokości 6 milion. 900000 m. Otom. państw. losy kolel. Miesięczne wpłaty na orygim m. 10 — m. 5. Zgłosz. załatwia odwr. Herm. Büchler, Ann.-Ex. Waldshut Baden

Księga Sybillińska o przyszłości

Zbiór objaśnień, proroczeń, przepowiedni i jasnowidzeń, o różnych narodach, a szczególnie o kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie zebrał Józef Chościński.

Cena m. 2.50.

Do nabycia w Księgarni Dzien. Kujaw.

Nowość! Stanisława Przybyszewskiego „Z kujawskiej gleby.” Mrk. 4.00, z przesyłką za pobraniem 4.40 poleca (684) A. Prądzynski Księgarnia we Wrześni.

Sztuczne zęby, plombowanie, rwanie zębów, zatrucie nerwów, przerabianie szcęk niedogodnych itd. Cenę, jak wiadomo, są bardzo niskie, a wykonane jak najlepsze. (671) J. Bormann. Rynek nr. 25.

Pozostałości

z masy konkursowej T. W. Luczyńskiego, ul. Toruńska 13, sprzedaje się po każdej możliwej cenie. Szczególniej polecam nadzwyczaj tanio:

koniak, rum, wino, cygara. Codziennie świeżo palone kawy fnt. 70 fn.

Dom. Gocanówko p. Krańciewa

połącza do siewu jęczmień „Goldfoil” oraz

mięszankę z grochu, wyki i peluski. Również

siłomę tak ozimą jak jarą. O zamówienia wczesne uprasza Zarząd.

Posiadłość.

4 morgi ogrodu, dom mieszkalny, maszynę budowaną jest z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycja Dziennika Kujawskiego pod nr. 642.

Dom z 2 morgami kujawskiej ziemi, sadkiem i studnią przy domu, jest tania za gotówkę do nabycia u

Andrzeja Graczyka w Niszczewiech p. Złotnikami (Güldenhof).

Gdzie mógłby założyć mleczarniarz

parową mleczarnię. Zgłoszenia do Ekspedycji „Dziennika Kuj.” pod nr. 662.

Od 1-go kwietnia r. b. poszukuje starszego, dobrze poleconego

pomocnika,

destylatora. Reflektand, ale tylko tacy, którzy pracowali w większych destylacjach i obozani są dokładnie z wszelkimi pracami sklepowymi, zechcą się zgłosić z podaniem kopii świadectw. B. Pińkowski w Strzelnie.

Dwóch czeladników krawieck. i ucznia przyjmie zaraz

J. Jaworski, ulica Kasztelańska 39.

Polecam zaraz panny, znające piękne szybie i chcące się wyuczyć gospodarstwa w dominiach; polecam także

ogrodnika bardzo zdolnego i uczciwego od 1 kwietnia rb.

El. Wygoda, („Stellenverm.”) Inowrocław, ul. M. Fryderyk 7.

Robotnika godnego zaufania poszukuje

H. Pichlmann, ulica Kolejowa 40.

Kartę episkopalną,

wyobrażającą Papieża Leona XIII tudzież Księdza Arcybiskupa wraz z biskupami diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej i ich katedrami poleca Księgarnia „Dziennika Kujawskiego.”

Parcelacya na Kujawach.

W sobotę, dnia 8 marca rb., od godz. 11 przed południem sprzedany będzie na pewno: folwark Wojdał, położony pomiędzy Rakoską a Złotnikami (Güldenhof), obejmujący około 1200 morg. dobrej roli i łąk, z murowanymi budynkami, inwentarzem i z całkowitem zniewem, w całości lub w pojedynczych parcelach, w obręży do Wojdała należącej.

Niniejszem zapraszam osoby mające ochotę do kupna, zwracając uwagę, że przy trzeciej części wpłaty, resztę na 10 lat po 5 procent pozostawiam i pozwalam także na wszelkie inne, jak najkorzystniejsze warunki.

Jeżeli kupujący parcelę już ma swą posiadłość, a takowa nie jest za wysoko obdłużoną, natenczas może takową kupić parcelę bez wpłaty. Kupujący jest jednakże zobowiązany kupioną parcelę dać przy przewłaszczeniu przypisać do swej posiadłości.

Jeżeli kto gospodarstwo posiada, a chciałby lakowe, które ja parcelę w całości albo jedną część z budynkami kupić, to przyjmując jego gospodarstwo podług umowy jako wplata.

Parcelę od 40—100 morg będą sprzedawane z budynkami. L. Mikulski, Inowrocław, ulica Poznańska nr. 11. Interes parcelacyjny. Założony w r. 1892.

Ostatnie nowości literackie

na składzie w księgarni Dziennika Kujawskiego.

Maciej Wierzbinski: Akwarele angielskie, wydanie miniaturowe z ryciną St. Debickiego 2 mk

Stanisław Barącz: Impresye 1.20 mk.

Jan Sten: Dusze współczesne. Wrażenia literackie 2 mk.

Antoni Potocki, Stanisław Wyspiański, studium lit. 2.40 mk.

Przedsiębiorstwo

zaopatrywania w wodę J. KOPECKI, Osiek (Netzthal).

Wykonuje wszelkiego rodzaju wiercenia w ziemi i zakładam studnie rurowe i wodociągi.

Pompy własnego wyrobu. Prace wykonuje pod gwarancją i korzystnymi warunkami.

Księgarnia

»Dziennika Kujawskiego« poleca

następujące nowości:

Gąsiorowski. O czystości Pańienkiej. 1.60 mk.

Kołaczkowskiego Klemensa Wspomnienia. Księga V. 2 mk.

Mycielski Antoni van Dyck. Dzieło pięknie wydane ozdobione reprodukcjami mistrza. 8 mk.

Narrans. Listy z zaboru rosyjskiego. Serya XII. 1.60 mk.

Szukiewicz Maciej. Poezycy. 3.60 mk. Zbiór komedyck dla dziewcząt 1.20 mk.

Zbiór komedyck dla chłopców 1.20 mk.

Cykorya Resaga jest najlepsza i najzdrowsza!